

Zygmunt Perz

"Dynamische Sexualmoral :
psychologische Grundlagen,
moraltheologische Folgerungen,
praktische Auswirkungen", Ernst Ell,
Zürich-Einsiedeln-Köln 1972 :
[recenzja]

Collectanea Theologica 44/2, 213-214

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

craz na temat troski o właściwe pogłębienie stosunków między ludzkich zamykają rozważania zawarte w tej interesującej i aktualnej publikacji podejmującej temat bardzo na czasie.

Ks. Zygmunt Perz SJ, Warszawa

Ernst ELL, *Dynamische Sexualmoral. Psychologische Grundlagen, moraltheologische Folgerungen, praktische Auswirkungen*, Zürich-Einsiedeln-Köln 1972, Benziger Verlag, s. 230.

Mamy poza sobą prawie dwa tysiące lat, w których głównym nieprzyjacielem Boga i konsekwentnie życia duchowego była pieć. Godziwość życia seksualnego ograniczono wyłącznie do małżeństwa, a radość seksualną podporządkowano prokreacji. Oto zdaniem autora owoce tradycyjnej etyki seksualnej. On zaś jest rzecznikiem nowej dynamicznej moralności seksu. Podstawę jej ma stanowić twierdzenie, że seksualność jest właściwością osobowości ludzkiej. Dlatego też prawo do życia seksualnego przysługuje osobie, a nie wyłącznie małżeństwu i to w zależności od fazy rozwojowej człowieka. Wobec tego samozaspokojenie seksualne, a nawet „odpowiedzialne” współżycie seksualne poza małżeństwem jest prawem młodych ludzi. Decyzję jego zdaniem trzeba zostawić jednostce, bo w sprawach moralnych nie ma żadnej nieomyślnej instancji. Dynamiczna etyka seksualna autora postuluje rozdzielnie aspektu prokreacji od wyrażenia miłości i jak się on wyraża „wartości własnej” przeżycia seksualnego. Autor jest rzecznikiem szczególnie tej ostatniej, bo przecież seks jest zdrowy, seks podtrzymuje młodość, seks uszczęśliwia itd. W założeniu, że nie istnieje specjalna etyka życia seksualnego, ani też nie można zasadnie zacieśnić go tylko do małżeństwa formułuje on następujące normy tzw. kategorialne: Trzymaj się miary twego osobowego dobra (*Wohlfinden*), staraj się w przebiegu twego życia uwzględnić, o ile to możliwe, wszystkie aspekty seksualności, szanuj wolność drugiej osoby, bądź gotów ponieść skutki twego czynu. Tym normom ma być podporządkowana wierność małżeńska, propoganda pornografii, która zresztą zdaniem autora może oddać przysługę wielu osobom w ich osobistych trudnościach, między innymi w trudnościach małżeńskich, a przerywanie ciąży jest po prostu w określonych przypadkach wskazane. Ponadto szukanie zadowolenia seksualnego poza małżeństwem nie oznacza jego zdaniem zaraz naruszenia wierności małżeńskiej, a model małżeństwa i rodziny monogamicznej niekoniecznie jest najbardziej odpowiedni.

Autor jednak uważa się za chrześcijanina, więc pyta o naukę Chrystusa w tym zakresie. Jego zdaniem zależy to od tego, kim był Jezus Chrystus, czy był synem Bożym (*Sohn Gottes*), jakimi my wszyscy jesteśmy, chociaż On w zgola wyjątkowym stopniu, czy też Synem Boga (*Gottes Sohn*), a więc Bogiem. Autor nie odpowiada wprost. Swoje wywody kontynuuje w założeniu, że „jeśli Chrystus był (tylko) „synem Bożym”, chociaż w szczególnym stopniu”, to wartość jego nauczania była uwarunkowana historycznie, a wobec tego niekoniecznie na nasze czasy. Wydaje się, że w tym miejscu autor mimochodem dotknął sprawy o niezmiernie doniosłym znaczeniu dla życia moralnego, a mianowicie wartości autorytetu. Decydujące znaczenie posiada to, jakim autorytetem w zakresie moralności jest dla nas Chrystus i Kościół — czy tylko autorytetem wyłącznie ludzkim, chociaż wzniosłym.

Trzeba również podkreślić, że w publikacji nie ma nawet wzmianki o potrzebie przewyciężenia w sobie starego człowieka, nie ma także śladu twierdzenia o skażeniu natury ludzkiej, nie ma nauki Chrystusa o konieczności zaparcia samego siebie. Owszem wprost przeciwnie jest pogarda dla wstrzeżności seksualnej, która zdaniem autora sprzeciwia się normie naczelnej liczenia się z spontanicznością i twórczą potrzebą seksu. To wszystko oznacza

niewątpliwie program określonej „rewolucji seksualnej”, tylko nasuwa się pytanie, co ona ma przynieść człowiekowi. Czy ma się ona równać usankcjonowaniu zła po prostu dlatego, że ono istnieje? Czy na tym ma polegać humanizm „nowej” moralności dynamicznej? Czy może istnieć moralność niekoniecznie chrześcijańska, ale po prostu ludzka, która nie liczy się z prawem wszelkiego istnienia i rozwoju, które znalazło wyraz w słowach Chrystusa „Jeśli ziarno nie obumrze nie może przynieść owocu i pozostanie samo”. Odnosi się jednak wrażenie, że dla autora ważniejsze od Ewangelii i słów Chrystusa, ważniejsze od praw istnienia i doświadczenia ludzkości, a nawet praw istnienia zdrowej moralnie społeczności ludzkiej, jest zapotrzebowanie „społeczeństwa konsumpcyjnego”. Autor zaś usiłuje uzasadnić konsumpcję seksu zapotrzebowaniem biologicznym.

Ks. Zygmunt Perz SJ, Warszawa